

**Doznał kontuzji dzień przed swoimi urodzinami, w tych sześciu przeklętych minutach przeciwko Carpi. Francesco Totti został zastopowany tego dnia, 26 września. Od tamtej pory śledzi Romę w ciszy. Jest zmartwiony ostatnimi wynikami, ale kontynuuje swoją pracę w spokoju, czekając, że przyjdzie jego moment, podaje *Corriere dello Sport*.**

W innych sytuacjach przyspieszyłby na siłę powrót na boisko, ale uraz dotknął tego samego mięśnia, z którego powodu cierpiał dwa lata temu i kapitan nie może ryzykować. W poprzednim tygodniu Totti zaczął biegać, jednak w czasie ćwiczeń technicznych przechodził trening indywidualny. Gdy tylko nie będzie czuł bólu wznowi regularną pracę z kolegami. Celem jest powrót przed przerwą świąteczną, chciałby spróbować stawić się do dyspozycji w najbliższą środę, na mecz przeciwko BATE Borysów, decydujący pojedynek dla sezonu Romy.

W tym okresie kapitan będzie musiał zmierzyć się z rozmowami na temat przyszłości z amerykańskimi właścicielami. Woli jednak rozmawiać gdy będzie zdrowy i będzie miał pewność, że jego ciało będzie go wciąż wspierać. Pallotta, który powtórzył wiele razy, że przyszłość Tottiego w Romie nigdy nie będzie stała pod znakiem zapytania, przyjedzie w najbliższych dniach do Rzymu i porozmawia również z kapitanem. To od Francesco będzie zależał wybór kiedy odejść i jaką zająć rolę w klubie, po tym jak zawiesi buty na kołku.

Autor: abruzzo